

## Czarny kajet - różne

Kaliber 44 — Moja obawa (bądź a klęknę)  
Zbigniew Herbert — Homilia  
Hrabia Rochester  
Risingson — Twój Kościół  
Tadeusz Różewicz — Lament  
Genesis P-Orridge — Nieczysty  
Julian Tuwim — Całujcie mnie...  
Ignacy Krasicki — Dewotka  
Małgorzata Hillar — Kropla deszczu  
Mad Had — Wiara  
Andrzej Bursa — Wiara i Modlitwa dziękczynna z wymówką  
Krystian Stawiński — Formy chaosu

\*\*\*

### Kaliber 44

#### Moja obawa

(z płyty *Księga Tajemnicza*)

Czym dla Ciebie jest świat?  
Białe babie lato unoszone przez Twój podmuch, tak, ot tak (...)  
Pokaż swój mózg  
Może słowa te za małe są,  
przecież jestem tylko łąką, przecież jestem tylko wszą  
Nieliczne czarne babie lato  
O powiedz mi powiedz, powiedz mi powiedz, przecież ja nie jestem pewien  
O Tato, jakie Twoje imię jest,  
a może świętej pamięci brat Joka odpowiedź już zna,  
a może nie, a może tak, a może tak, tak, tak, tak  
Przyznaj się, że Ciebie nie ma, to legenda  
Przyznaj się, że Ciebie nie ma, to legenda  
Przyznaj się, że Ciebie nie ma, to legenda  
Przyznaj się, że Ciebie nie ma, to legenda  
Zawsze szybko umierają tacy jak ja  
Tacy sami, lecz ciągną nitki inny kolor  
Wiedźcie, że jest, bo ktoś musi być, bo tak łatwiej żyć, w to można uwierzyć  
Pierdola: do widzenia w piekle, do zobaczenia w piekle  
Ona podała mi dłoń, ja dla niej klęknę, ja dla niej padnę,  
Ani słowa ze strony ludzi, ja to odgadłem.  
Mnóstwo słów o Tobie, mówione, pisane, czytane,  
i tak się nie dowiem, bo tajemnicą owiane jest to,  
dobro czy zło  
Białe letnie babie lato  
Czarne lepkie babie lato  
Białe lepkie babie lato  
Czarne czyste babie lato  
Sto stóp nad ziemią wyciągnięta ma dłoń,  
będę mówił,  
dawno wyrzygałem knebel i mój głos i moja wieża Babel  
Ja urządzę post i otworzę drzwi od klatki  
Ja spojrzę na Ciebie, ja moimi oczami,  
ja spojrzę na Ciebie oczami mojej matki.  
Zobaczę coś, a może tam nic nie ma?  
Może ktoś powie: to legenda...  
Ale we mnie trwa...  
świętej pamięci brat Joka, no i, no i, no i...  
Podaj mi dłoń, podaj mi rękę.

Czemu oczywiste dla mnie jest, że Ciebie nie ma?!  
 Czemu oczywiste dla mnie jest, że Ciebie nie ma?!  
 Bądź a klęknię!  
 No i podaj mi dłoń, podaj mi rękę, podaj mi dłoń!  
 Czemu oczywiste dla mnie jest, że Ciebie nie ma?!  
 Czemu oczywiste dla mnie jest, że Ciebie nie ma?!  
 Bądź a klęknię!  
 No i podaj mi dłoń, podaj mi rękę, podaj mi dłoń!  
 Czemu oczywiste dla mnie jest, że Ciebie nie ma?!  
 Czemu oczywiste dla mnie jest, że Ciebie nie ma?!  
 Bądź a klęknię!  
 Czemu oczywiste dla mnie jest, że Ciebie nie ma?!  
 Czemu oczywiste dla mnie jest, że Ciebie nie ma?!  
 Czemu oczywiste dla mnie jest, że Ciebie nie ma?!  
 Czemu czemu oczywiste dla mnie jest, że Ciebie nie ma?!  
 No i podaj mi dłoń, i podaj mi dłoń, a podaj mi dłoń, a podaj mi dłoń  
 Podaj mi dłoń i podaj mi rękę, podaj mi dłoń  
 Czemu oczywiste dla mnie jest, że Ciebie nie ma?!  
 Czemu oczywiste dla mnie jest, że Ciebie nie ma?!  
 Bądź a klęknię!  
 Podaj mi dłoń i podaj mi rękę!  
 Bądź a klęknię, bądź a klęknię, bądź a klęknię, bądź a klęknię, bądź a klęknię, bądź a klęknię  
 Czemu oczywiste dla mnie jest, że Ciebie nie ma?!  
 Czemu oczywiste dla mnie jest, że Ciebie nie ma?!  
 Czemu oczywiste dla mnie jest, że Ciebie nie ma?!  
 Czemu czemu oczywiste dla mnie jest, że Ciebie nie ma?!  
 Czemu oczywiste dla mnie jest, że Ciebie nie ma?!  
 Czemu oczywiste dla mnie jest, że Ciebie nie ma?!  
 Czemu oczywiste dla mnie jest, że Ciebie nie ma?!  
 Czemu oczywiste dla mnie jest, że Ciebie nie ma?!  
 Bądź a klęknię!  
 \*\*\*

Zbigniew Herbert

### Homilia

(Rovigo, 1990)

Na ambonie mówi tłusty pasterz  
 a cień pada na kościelny mur  
 a lud boży zasłuchany zapłakany  
 płoną świece — blaski ikon - milczy chór  
  
 płyną słowa nad głowami się unoszą  
 jaki dziwny ma ten kapłan głosu organ  
 ani męski ani żeński ni anielski  
 także woda z ust płynąca to nie Jordan  
  
 bo dla księdza — proszę księdza - to jest wszystko takie proste  
 Pan Bóg stworzył muchę żeby ptaszek miał co jeść  
 Pan Bóg daje dzieci i na dzieci i na Kościół  
 Prosta ręka — prosta ryba - prosta sieć  
  
 może tak należy mówić ludziom cichym ufającym  
 Obiecywać — deszcze łaski — światło - cud  
 Lecz są także tacy którzy wątpią niepokorni  
 Bądźmy szczerzy — to jest także boży lud  
  
 proszę księdza — ja naprawdę Go szukałem  
 i błądziłem w noc burzliwą Go pośród skał  
 piłem piasek jadłem kamień i samotność  
 tylko Krzyż płonący w górze trwał

i czytałem Ojców Wschodu i Zachodu  
opis raję przesłodzony — zapis trwogi -  
i sądziłem że z kart książek Znak powstanie  
ale milczał — niepojęty Logos

pewnie ksiądz mnie nie pochowa w świętej ziemi  
ziemia jest szeroka zasnę sam  
i odejdę w dal — z Żydami odmieńcami  
bezszelestnie zwinę życia cały kram

na ambonie mówi w kółko pasterz  
mówi do mnie — bracie mówi do mnie - ty  
ale ja naprawdę chcę się tylko zastrzec  
że go nie znam i że smutno mi  
\*\*\*

### *Hrabia Rochester (1647-1680)*

Nienawistny mi umysł, jak chwastu złe zboże  
Pełen, nie mój to rozum, ale twój, doktorze;  
A że pych twój umysł dziecinny rozpala,  
Więc się za mądrych zwierząt dumnego rywala  
Poczytuje i sądzi, iż będąc legatem  
Tu na ziemi twym, Boże, króluje nad światem;  
I jak uczone w waszych, doktorowie, szkołach,  
Pierwsze miejsce zajmuje zaraz po aniołach.  
O, szkaradny atomie, wierzysz, wątpisz, kłótnie  
Urządzasz, pełniasz, wstajesz, upadasz i butnie  
Upadku się wypierasz, mówisz: wolny jestem,  
Lubo jęczysz w okowach i wspaniałym gestem  
Wskazujesz na nie. Wzrok twój fałszywy i mętny  
Łudzi się, że przeniknął wszechświat niepojęty.  
Nuże, wielebni głupcy, święci fanatycy,  
Zbierajcie swoje skarby, mości scholastycy,  
Ojcowie dziwnych zwidzeń i tajemnic świętych,  
Stworzyliście labirynt, na którego krętych  
Drogach sami błądzicie. Wytłumaczcież, mili,  
Tajemnice, od których dawności zgubili  
Klucz mniemany, a potem, czcigodne doktory,  
Admirujcie umysłu waszego wapory!  
Inne błędy i inni bigoci istnieją:  
Ci, na przykład, co chętnie w spokoju gnuśnieją,  
Skazawszy się na nudo z własnej tylko woli.  
Ten mistyk, co w klasztorze zamknąć się pozwolił,  
Chępi się swym nieróbstwem, szczęśliwy, że w łonie  
Boga podobne żyją i gniją wałkonie.  
A cóż tam robisz? Myślę. Nie, nie myślisz wcale,  
Ale śpisz, wegetujesz. I nic ci w udziale  
Z ludzkich spraw nie przypada. Za życia już w trumnie  
Twój mózg miękki pleśnieje, a ty nierozumnie  
Sądzisz, iżes dla mędrców wybornym przykładem.  
Obudź się, bądź człowiekiem, napełnione czadem  
Przewietrz apartamenta. Człowiek do działania  
Stworzony jest; ty mniemasz, że cię myśl pochłania,  
Lecz to imaginacja tylko głupia...  
\*\*\*

### [Risingon/Noname](#)

### **Twój Kościół**

Hmmm....			tak,		chyba			tak....
Ponieważ								kiełkując
Spostrzegłem				już				sprzecznosc
W			niedzielnym					czytaniach
Z		tych			najwyższych			ksiąg
Wykryłem								bezprawie
W		zbyt			ciasnych			dogmatach
Wrytych				pod				paznokcie
Twych				karzących				rąk
Twój		kościół	z	daleka		zbawieniem		bieleje
Lecz	z	bliska	czernieje	zakrzepłą		w	wrząd	krwią
....dlatego		zapewne	twoja		hostia		tak	cuchnie
Więc			tak....				chyba	tak....
Odejdę.....								
By				spocząć				nawrócony
Na		nie			skażonym			łonie
By		stamtąd		zadać		w		porę
Uśmiercający								cios
I	w		gwiazdny			pył		obrócić
Pogański			kościół					twój

Jako że nigdy nie przebaczam moim winowajcom....

\*\*\*

*Różewicz Tadeusz*

**Lament**

*(Niepokój)*

Zwracam		się		do		was		kapłani
nauczyciele				sędziowie				artyści
szewcy				lekarze				referenci
i		do		ciebie		mój		ojcze
Wysłuchajcie				jestem				młody
Nie		was		smukłość		mego		ciała
nie								zwodzi
ani		tkliwa				biel		szyi
ani		jasność				otwartego		czoła
ani		puch		nad		słodką		wargą
ni				śmiech				cherubiński
ni				krok				elastyczny
nie				jestem				młody
niech		was				moja		niewinność
nie								wzrusza
ani				moja				czystość
ani				moja				słabość
kruchość				i				prostota
mam				lat				dwadzieścia
jestem								mordercą
jestem								narzędziem
tak		ślepy				jak		miecz
w				dłoni				kata
zamordowałem								człowieka
i				czzerwonymi				palcami
gładziłem		białe				piersi		kobiet.
Okaleczony				nie				widziałem

ani		nieba		gniazda		ani		róży
ptaka								drzewa
świętego								Franciszka
Achillesa								Hektora
Przez								lat
buchał								krwi
Nie	wierzę	z	w	nozdrza		opar		wino
nie	wierzę			przemianę		wody	w	odpuszczenie
nie wierzę	w ciała zmartwychwstanie.					grzechów		

\*\*\*

*Genesis P-Orridge*

**NIECZYSTY**

Jezus				spacerował		po		wodzie
Wyryłeś								imię
w								morza
Wyryłeś								imię
w								historii
Powiedziałeś								historyjkę
opłaconą								złotem
Opartą		na						śmierci
to								sztuczka
Bo		ty						nieczysty
Ty		tak						obsceniczny
Możesz		myśleć,						święty
Możesz		myśleć,						jedyny
Ale	to	ty						nieczysty
Znalazłem		twe						księdze
Musiałem								patrzeć
Trzymając								powiastki
Mity								legendy
są								zdradą
Bo		ty						obsceniczny
Ty		Jezu						nieczysty
Możesz		myśleć,						święty
Możesz		myśleć,						jedyny
Ale	to	ty						nieczysty
Siedzisz	tam	kłamiąc						cierniowym
Siedzisz		tam						nam
swoje		sprośne						powiastki
Mówisz,		że						dobrzy
pójdziemy								nieba
Mówisz,		że						źli
dostaniemy								nauczkę
Ale	my,		my					kłamstwa
Wiemy		kim						szpiedzy
Bo	ty	ty						nieczysty
Siedzisz		tam						świętego
Chcesz		mnie						zagubionego
Siedzisz								krwawiac
do								graala
Mówisz		abyśmy						więzienie
Ale	my,		my					gry
znamy		wszystkie						nazwy
I ty tak ty								

\*\*\*

*Julian Tuwim*

## CAŁUJCIE MNIE...

"Item gładziarze i bajdury,  
Ciągący z nieba grubą rentę,  
O łapiduchy z Jasnej Góry,  
Z Góry Kalwarii święte,  
I ty księżuniu, co kutasa,  
Zawiazanego masz na supeł,  
Aby ci czasem nie pohasał -  
CAŁUJCIE MNIE WSZYSCY W DUPĘ!"

\*\*\*

*Ignacy Krasicki*

## Dewotka

Dewotce słóżebnica w czymś przewiniła  
Właśnie natenczas, kiedy pacierze kończyła.  
Obróciwszy się przeto z gniewem do dziewczyny,  
Mówiąc właśnie te słowa: "... i odpuść nam winy,  
Jako my odpuszczamy", biła bez nam litości.  
Uchowaj, Panie Boże, takiej pobożności!

\*\*\*

*Małgorzata Hillar*

## KROPLA DESZCZU

Uderzeniem laski  
budzicie wodę w skale  
Rozmnażacie chleb i ryby  
Wynajdujecie koło  
alfabet  
Wymyślacie grzech  
doskonałość  
prawo silniejszego  
Słońcu  
każecie kręcić się dookoła ziemi  
Ziemi  
każecie kręcić się  
dookoła słońca  
Chrystusowie Hammurabiowie  
Kolumbowie Oppenheimerowie  
Don Kichotowie Don Żuanowie  
Sprawujecie rządy dusz  
rządy ciało  
Wynajdujecie proch  
Odkrywacie Ameryki  
elektryczność  
teorie względności i bezwzględności  
Rozpuszczacie pawie ogony pychy  
Ważycie wszechświat  
Rozwiązujecie równania nieskończoności  
Prześcigacie dźwięk  
Dościgacie światło

A za każdym waszym wynalazkiem  
za każdym cudem  
techniki i metafizyki  
idzie śmierć

Śmierć krzyżowa  
Śmierć wszystkich inkwizycji  
Śmierć obozów koncentracyjnych

Śmierć  
Coraz  
coraz  
coraz  
coraz  
coraz  
śmierć  
\*\*\*

bardziej  
bardziej  
bardziej

atomowa  
doskonalsza  
powszechniejsza  
wyszukana  
pomysłowa  
wynalazcza

*Mad Had*

### **Wiara**

Ktoś

"Do raju idą wszystkie  
Przecież to młode,  
Tak niewinne, śmierć na  
Napotkawszy poznać piękno  
Idą jasne, aż oślepnąć  
To jest być musi wiedzą

powiedział:  
dzieci."  
oczywiste,  
czyste.  
drodze,  
Boże.  
można,  
wszyscy.

Ja się pytam: "Kim są wszyscy ?"  
Wszyscy ci świadomi !  
Ci oszuści w to co  
Dają wiarę w „wiedzę” z dawien  
W to co zawsze była  
Taką zawsze była  
Gdy się czegoś nie  
Tym się bardziej wierzyć

najpodlejsi  
słyszą,  
dawna.  
prawda.  
rozumie,  
pragnie.

Tak to z dziada, ojca, syna  
Rośnie lud w niewiedzy.  
Błądzi w fałszu,  
Tonie w „wierze” powszedniej.  
Skrepowany, z kneblem w ustach  
Śle pochwały rozum pusty.  
Tym zaś co jawnie chcą wystąpić,  
Nie pozwala się „prawdy” macić

\*\*\*

*Andrzej Bursa*

### **Wiara**

wierzę że Bóg podobny jest do  
że człowiek może zmienić  
w dowolną część  
co nie ma mu wyrosnąć lwia  
albo (w anioły także  
Wierzę w insygnia wszystkich  
Wierzę we wszystkie  
i w szaleństwo ich  
Nie wykluczam

gołębicę  
się  
maszyny  
oznacza  
grzywa  
anielskie  
wierzę)  
mocarstw  
ideały  
głosicieli  
:

samoródtwa  
dzieworódtwa  
zapłodnienia przez styk damskiego zadka z  
na którym od dawna nikt nie  
Wierzę że facet któremu się nic nie  
może zostać nagle synem  
Że największym poetą naszego kraju

nie jest ten siwy pan z dochodami  
ani ten młody dobijający się do dochodów  
ale stary tragarz który nie napisał nic  
oprócz kilku w praducha  
Wierzę i i wszystkie pre-pradokumenty i we wszystkie pro anty korr i kontra  
Nie wierzę tylko w niemożliwe  
Wszystko jest możliwe na tym świecie  
składającym hiii... hiii  
z wirujących punkcików  
których jeszcze  
hiii... hiii nikt nie widział.

### Modlitwa dziękczynna z wymówką

Nie uczyniłeś mnie ślepym  
Dzięki Ci za to Panie  
Nie uczyniłeś mnie garbatym  
Dzięki Ci za to Panie  
Nie uczyniłeś mnie dziecieniem alkoholika  
Dzięki Ci za to Panie  
Nie uczyniłeś mnie wodogłowcem  
Dzięki Ci za to Panie  
Nie uczyniłeś mnie jakałą kuternogą karłem epileptykiem  
hermafrodytą koniem mchem ani niczym z fauny i flory  
Dzięki Ci za to Panie  
Ale dlaczego uczyniłeś mnie Polakiem?ie Pola  
\*\*\*

*Krzysztof Stawiński*

### FORMY CHAOSU

Czy Bóg gra w kości?  
Czy w świecie to kula?  
a w ogóle to wszystko mnie złości,  
Gdy kot wyje pod oknem,  
Gdy ktoś bliski staje się łotrem.  
Chyba jestem zły do szpiku kości.  
Czy Bóg gra w kości?  
kim ja jestem żalony?  
Rozpijam się nektarem słabości  
zjadam smutki, nie radości.  
Walczę ciągle ze światem  
Nie pojmując tej walki.  
jaki jest sens życia zatem?  
Jaki ciężar spada na me barki?  
Wciąż czuje się oszukany  
Lecz jeśli Bóg gra w kości  
Wszystko szybko się uprości.  
Przestrzeń zmieni się w hexagonalną  
Koty będą w kratkę płakać  
A myszy w kółko do dziur skakać.  
Ludzie zmieniają się w anioły  
szatan pójdzie do smoły.  
Na tym się kończy moja wizja  
Pozostaje jednak niewiedzy blizna.

(Publikacja: 03-08-2002 Ostatnia zmiana: 18-12-2003)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1685) (http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1685)



Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz  
Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.  
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)